

Na Polskiej Górze

Uczczenie najkrwawszych bojów legionowych

POLSKA GÓRA, 5. 7. Na Polskiej Górze pod Kostuchówką odbyły się uroczystości ku uczczeniu 20-lecia bohaterskich walk, stoczonych przez legionistów polskich pod wodzą komendanta Piłsudskiego z armją rosyjską gen. Brusilowa.

Uroczystości zostały zorganizowane pod protektoratem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza - Śmigłego przez wołyński komitet obywatelski pod przewodnictwem płk. dypl. Myszowskiego.

W uroczystości na historycznych szlakach najbardziej krwawych walk legionowych, u stóp kopca usypanego ku czci poległych rękoma ludności Wołynia, wzięło udział około 15.000 uczestników z Wołynia i innych części kraju, przybyłych do Czartoryska specjalnymi pociągami. Licznie wystąpiła ludność ukraińska Wołynia, w barwnych regionalnych strojach ludowych.

Specjalnym pociągami z Warszawy przybył o godz. 7.30 rano przedstawiciel premiera, min. Poniąkowski. Gen. Rydza - Śmigłego reprezentował dowódca okręgu korpusu nr. II gen. Smorawiński. Ponadto był obecny na uroczystościach wojewoda wołyński Józefowski. Również przybyli w imieniu komendanta Związku legionistów b. minister Zarzycki, wice-marszałek senatu Kwaśniewski, dyrektor Państw. Urzędu w. f. i p. w. gen. Olszyna - Wilczyński, komendant Związku strzeleckiego ppłk. Frydrych, polscy i ukraińscy reprezentanci parlamentarni Wołynia, naczelny dyrektor Polskiego Radja Starzyński, oraz liczne grono wyższych oficerów z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i Sztabu Głównego, wreszcie dowódcy wszystkich pułków z terenu Wołynia i liczni uczestnicy walk na Polskiej Górze.

O godz. 8-ej rano rozpoczął się w Maniewiczach historyczny marsz na Polską Górę szlakiem pierwszej brygady legionów. Marsz zakończono ostrym strzelaniem na wschodnich stokach Polskiej Góry, w którym wzięło udział 69 drużyn wojskowych, strzeleckich, rezerwistów oraz organizacji p. w. — razem 1050 ludzi. Marsz i strzelanie zakończyło o godz. 10-ej rano.

Uczestnicy uroczystości zgromadzili się na olbrzymich błoniach u stóp Polskiej Góry, zajmując teren walk, stoczonych w tych miejscach przed 20 laty. O godz. 10.30 dokonano przeglądu ustawionych pod Polską Górą oddziałów wojskowych gen. Smorawińskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Pod Polską Górą zainstalowano ołtarz polowy, udekorowany wstęgami narodowymi i orłami. Ks. kpt. Świeciecki odprawił mszę polową. Przed ołtarzem zasiadli przedstawiciele rządu i armji. W czworobok ustawili się pocztą sztandarowe wołyńskiego oddziału Związku Legionistów, pułków wołyńskich, Związku strzeleckiego, rezerwistów, osadników, inwalidów, straży pożarnej, harcerstwa, stowarzyszeń młodzieży katolickiej oraz organizacje przysposobienia wojskowego. W gronie uczestników uroczystości była również bawiąca na Wołyniu na wakacjach grupa dzieci z Niemiec i ze Śląska. Po mszy świętej wszedł na trybunę b. kapelan marszałka Piłsudskiego, obecny proboszcz kowelski ks. prałat Tokarzewski, który imieniem biskupa łuckiego złożył hołd duchowi wielkiego Marszałka oraz bohaterskim uczestnikom krwawych walk.

Następnie odbyło się poświęcenie sztandaru oddziału Związku legionistów w Sarnach, poczem płk. dypl. Myszowski wygłosił przemówienie, w którym na wstępie powitał przedstawicieli naczelnego wodza i reprezentanta pana premiera oraz innych gości, poczem jako uczestnik walk stoczonych na Polskiej Górze podzielił się ze słuchaczami wspomnieniami tych walk. Przemówienie swoje płk. Myszowski zakończył następującymi słowami: „Na wezwanie Wodza musimy nie tylko zwiększyć wydajność własnych mózgów i rąk, lecz trzeba nam wokół szerzyć kult pracy, aby miliony marnujących się dni prze-

tworzyć szybko na kilometry dróg, kanałów, nowych warsztatów, żelazobeton, pancerne płyty i pociski, stal, co równie wojnie, jak i pokojowi służą”.

Następnie wygłosił przemówienie min. Poniąkowski.

Skończył płk. Myszowski odczytał depesze, które komitet uroczystości 20-lecia walk wysłał do pana Prezydenta R. P., gen. Rydza - Śmigłego, premiera Składkowskiego, pani marszałkowej Piłsudskiej oraz komendanta Związku legionistów płk. Koca.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, uczestnicy uroczystości udali się do wzniesionego u stóp Polskiej Góry gmachu szkoły po-

wszechnej im. Legionów, którą po przemówieniu przedstawicieli fundacji szkolno-oświatowej im. Legionów w Kostuchówce, wizytatora Schoena, poświęcił ks. kapelan Świeciecki.

Następnie gen. Smorawiński przyjął defiladę wszystkich zawodników oraz wojska, Związku legionistów, organizacji p. w., krakusów, straży pożarnej i młodzieży szkolnej.

Wieczorem odbyło się uroczyste zapalenie stosu na Polskiej Górze oraz wręczenie nagród zawodnikom. Min. Poniąkowski przekazał zwycięskiej drużynie straży pożarnej z Kowla nagrodę premiera w postaci konia z uprzężą.

Min. Poniąkowski o konieczności wspólnego wysiłku z młodymi

POLSKA GÓRA, 5. 7. (PAT). W czasie dzisiejszych uroczystości na Polskiej Górze, wygłosił przemówienie przedstawiciel p. prezesa Rady Ministrów min. Poniąkowski, który złożywszy komitetowi organizacyjnemu uroczystości i wszystkim obywatelom zebranym na Polskiej Górze pozdrowienia od p. premiera, zapewnił, że liczni uczestnicy tych bohaterskich walk, rozsiani po całej Polsce, cierpią narówni z uczestnikami dzisiejszych uroczystości jubileuszowych mądrość płynącą z tych krwawych zmagani w lipcu 1916 r.

Z tej ziemi płynie na całą Polskę — mówił minister — głos nauki, jak należy walczyć, aby się bronić. Kto stoi na miejscu, nie broni się. Należy więc naukę zdobywania zaczerpnąć w Polskiej Górze, wcielać w nerwy życia polskiego, aby stale iść naprzód ku nowym zdobyczom. Armja polska, która w r. 1920 tak chlubnie zwyciężyła wroga, wiodła niewątpliwie źródło swej siły i zwartość z tego charakteru żołnierza, który się ujawnił na Polskiej Górze i pod Kostuchówką.

Historyczna tradycja Polskiej Góry stwarza najbardziej żywe poczucie łączności Wołynia z całą Polską. Sam zaś Wołyń doskonale zrozumiał moc tej tradycji, gromadząc się tak licznie w dniu dzisiejszych uroczystości.

W dalszym ciągu przemówienia minister zwrócił uwagę na rolę, jaką odegrali młodzi w walkach na Polskiej Górze i stwierdził, że udział młodego pokolenia w budowaniu dzisiejszej Polski nie jest wcale mniejszy, choć warunki walki o Polskę dzisiejszą są o wiele szczęśliwsze.

Bohaterscy uczestnicy bitwy o wyzwolenie ojczyzny — zakończył p. minister — nie mogą w żadnym wypadku zejść do rzedu pamiątek, lecz muszą otworzyć drogę do wspólnego z młodzieżą wysiłku, aby, pracując ramieniem przy ramieniu, Polskę naprzód

posunąć. To życzenie utrzymania wielkiej tradycji, płynącej z tej ziemi, nawiązując waleczną krew, składam w dniu 20-lecia walk na Polskiej Górze.

Sensacyjny proces sądowy Bandyci żydowscy napadają w śródmieściu

Czterech znanych bandytów: Dawid Stern, Abram Sreiber, Szmul Wartecki i Chil Feferberg zorganizowało napad na mieszka nie zamożnej właścicielki sklepu przy ul. Żymnej 1, Kaplanowej. Wieczorem wpadło do mieszkania, w którym była tylko Kaplanowa dwóch opryszków, sterroryzowało kupcową rewolwerami, żądając pieniędzy. Żydówka jednak wyrwała się i podbiegła do okna wyczepła rozpaczliwy alarm, na który niezwłocznie dozorca domu zamknął bramę. Patrolujący na podwórzu bandyta rzucił się do ucieczki, wymusił pod groźbą strzałów na dozorcę uchylenia bramy, przez którą wysiłzgnął się na ulicę. Pogoniono jednak za nim i o kilka domów dalej ujęto.

Bandyci przebywający w mieszkaniu początkowo usiłowali bi- diem wymusić jednak od Kaplanowej wskazanie miejsca ukrycia pieniędzy, jednak czując, że za chwilę mogą być schwytani, uciekli z mieszkania i wraz z czwartym bandytą, patrolującym na schodach, ukryli się w piwnicy, gdzie ich jednak schwytano.

Zuchwały ten napad wzbudził wielkie zainteresowanie w handluwej dzielnicy miasta. Liczne przy- były publiczność spotkał jednak zawód, albowiem rozprawa wezo- rajszą z przyczyn natury proceduralnej została odroczone bez usta- lenia nowego terminu.

Zajścia z żydami w Warszawie

Prasa żydowska donosi: „Wczoraj wieczorem, gdy publiczność żydowska wychodziła z kawiarni „Lido“ przy ul. Szopena, była ona napastowana przez grupę osób. Szereg osób otrzymało uderzenia kamieniami, łaskami i t. p. narzędziami.

Miedzy innymi został ugodzony kamieniem w głowę, Adolf Reiner man, (Żelazna 41). Żalany krwią biegł on aż do szpitala św. Łazarza przy ul. Książęcej, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, skąd udał się do Pogotowia Ratunkowego.

Robotnik Szlama Łokieć korzystał wczoraj na wolnej plaży z ką- pieli na Wiśle. Gdy już był roze-

Rząd Bluma wydaje

tajemnice wojskowe Sowietaom

PARYŻ, 5. 7. Dep. Kerillis złożył w Izbie deputowanych interpelację w sprawie wydawania przez rząd Sowietaom francuskich tajemnic wojskowych, w szczególności wieży do karabinów maszynowych typu Alcan i działa przeciwlotniczego typu 23, które może strzelać poprzez śmigie.

Interpelacja została spowodowana listem min. lotnictwa Cota z 23 czerwca br. do sztabu generalnego lotnictwa i dyrekcji konstrukcyj lotniczych, polecającym poinformowanie Sowietaom o tych modelach.

PARYŻ, 6. 7. „Echo de Paris“ donosi, że deputowany Henry de Kerillis zgłosił w Izbie Deputowanych interpelację w sprawie wydawania przez rząd francuski tajemnic wojskowych rządowi sowieckiemu. Deputowany de Kerillis wskazuje, że w dniu 23 czerwca minister lotnictwa Pierre Cot polecił listem do sztabu generalnego lotnictwa i dyrekcji konstrukcyj lotniczych poinformować attaché sowieckiego co do

szczegółów konstrukcji działa przeciwlotniczego typu 23. Działo to zmontowane na samolocie może strzelać poprzez śmigie.

Pozatem minister polecił przedstawić attaché sowieckiemu model wieży do karabinów maszynowych typu „Alcan“. Dziennik podkreśla, że wynalazki te są nietyl- ko wyrazem geniusza francuskiego, ale zapewniają lotnictwu francuskiemu przewagę.

Minister Cot odpowiadając zapewne, że Sowiety są sprzymierzeńcem

wojskowym Francji i że Francja jest zainteresowana, aby armja so- wiecka była wyposażona w naj- nowsze modele broni. Tem niemniej — podkreśla dziennik — wydawanie francuskich tajemnic wojskowych obcemu mocarstwu nie jest wskazane.

Podobną wiadomość zamieszcza „Matin“, który również prote- stuje przeciwko informowaniu wojskowych władz sowieckich o wynalazkach francuskich w dzied- zinie obrony narodowej.

Negus chciał sprzedać Abisynję za miliard lirów

RZYM, 5. 7. Prasa włoska poda- je w sensacyjnej formie oświad- czenie byłego posła abisyńskiego w Rzymie, Afeworka, który w roz- mowie z przedstawicielem jedno- go z pism włoskich podkreślił, iż negus gotów był zawrzeć pokój z Włochami wzajemian za przyna- mu jednorazowego odszkodowa- nia w wysokości 1 miljarda li- rów.

Projekt negusa przewidywał odstąpienie Włochom znacznych obszarów Abisynji oraz utworze- nie specjalnego towarzystwa dla uprzemysłowienia kraju, w któ- rem połowę akcji miałyby rząd włoski, drugą połowę zaś sam negus.

GENEWA, 5. 7. Haile Selassie odjechał do Londynu. Od chwili powzięcia uchwały przez zgroma- dzenie Ligi, negus nie opuszczał

swych apartamentów i nie chciał nikogo przyjmować. Dalszą linię swego postępowania negus ma podobno ustalić po powrocie do Anglii, gdzie pozostała jego ro- dzina.

GENEWA, 6. 7. Odjazd negusa z Genuwy do Londynu odbył się bez żadnych incydentów. Towa- rzyszyszy mu poseł Abisynji Mar- tin oraz ras Kassa.

Ras Nasibu i poseł abisyński w Ankarze opuszczają Genuwę dzia- siaj lub jutro.

PARYŻ, 6. 7. Dzisiaj rano przy- był do Paryża negus w towarzy- stwie rasy Kassy. Na dworcu po- witał negusa poseł abisyński w Paryżu Weldę Mariam oraz mini- ster spraw zagranicznych Her- roi. Negus uchylił się od wszel- kich wywiadów i wkrótce potem odjechał do Londynu.

Nie ustaje huk bomb w Palestynie

JEROZOLIMA, 5. 7. Po wzglę- dnie spokojnej sobocie zanotowa- no ub. nocy i dziś przedpołud- nio liczne wypadki rzużenia bomb w różnych częściach kraju.

W jednym wypadku skutki by- ły poważne. 3 robotnicy żydowscy pochodzący z Polski, zatrudnieni przez departament robót publicz- nych, zostali dziś rano poranieni naskutkiem eksplozji bomby rzuczo- nej na nich, gdy udawali się do pracy w dzielnicy Musrara w Je- rozolimie. Stan jednego z nich budzi obawy.

Inne zamachy bombowe miały miejsce w Jaffie, Gazie, Biersze- ba, Nablus i Acre. Zamachy te nie wyrządziły jednak poważniej- szej szkody, z wyjątkiem lekkiego uszkodzenia linii kolejowej koło Gazy.

Patrole wojskowe były ostrze- liwane w miejscowości Kandzu- nis oraz dwukrotnie na drodze

miedzy Nablus a Jenin. Wojsko odpowiedziało również strzałami do napastników. Koło Latrun ranny został jeden z Arabów wskutek eksplozji jego własnej bomby.

Policja aresztowała Arabów u- zbrojonych w okolicy Sarafand i w czasie rewizji w miejscowości Abagosz, gdzie znaleziono więk- szą ilość materiałów wybucho- wych.

Miljoner chiński zastrzelony z zasadki

HONG-KONG, 5. 7. B. minister finansów rządu kantonńskiego, znany milioner Czing zabity zo- stał w dniu dzisiejszym trzema strzałami z rewolweru przez nie- znanego sprawcę, zaczajonego w pobliżu domu milionera.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 6 lipca

Dewizy: Holandia 360.00; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.85; Gdansk s. 100.20, k. 99.80; Kopenha- ga 118.40; Kalsingiers s. 11.71, k. 11.65; Londyn 28.54; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork 5.28 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.28 3/4; Oslo 133.10; Paryż 35.01; Stockholm 186.70; Zu- rych 172.95; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.26 1/4, k. 5.24 1/4; Medja- lan s. 42.10, k. 41.80.

Papiery procentowe: 7 proc. stabil. 51.75 (odcinki po 500 dol.) 52.50; (odcinki po 100 dol.) 65.00 (w proc.); 3 proc. poz. prem. inwest. i em. 66.00; 3 proc. poz. prem. inwest. ser- jowa 1-ej em. 73.00; 4 proc. państw. poz. prem. dolar. 47.00 — 48.00; 5 proc. poz. konwers. 49.75; 6 proc. poz. dolar. 68.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roin. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roin. 88.25; 5 1/2 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 81.00; 5 1/2 proc. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 8 proc. Listy Zastawne Tow. Kred. Przem. pol. fant. 85.00 (w proc.); 4 1/2 proc. L. Z. ziemskiej serja V 45.50 — 46.25; 4 1/2 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L 42.00 — 41.75; 4 1/2 proc. L. Z. Warszawy 54.25 — 54.75 (1.000 zł.) 55.00; 5 proc. L. Z. Lublina 1933 r. 39.25 — 39.00 — 39.25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 43.50; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 43.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 56.50.

Akcie: B. Polski 102.00 — 101.00 — 102.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 28.00; Wegiel 14.00 — 14.25; Lilpop 12.75 — 12.90; Starachowica 83.50 — 83.25.

Tendencja dla dewiz niżejnotulita. Rubel srebrny 1.70; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.80; gram czyste- go złota 5.9244.

Dla pożyczek państwowych ten- dencja nieco słabsza dla listów za- stawnych i akcji niżejnotulita. Po- życzki dolarowe w obrotach prywat- nych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillo- nowska) 0.25 — 0.30 (w proc.); 7 proc. Śląska 60.00 — 59.50 (w proc.); 7 proc. poz. m. Warsz. (Ma- gistrat) 54.25 — 53.00 (w proc.); 8 proc. renta ziemiska (5.000 i 1.000 zł.) 41.00 — 41.50 (500 zł.) 54.00; 3 proc. poz. prem. budowlana 25.00; 4 proc. poz. prem. inwestycyjna 50.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jed- nonolita 21.00—21.50, zbierana 20.50—21.00, żyto 1 st. 14.25 — 14.50, II st. 14.25, owies 15.50—16.00, I-A 15 — 16.25, II st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 15.75 — 16, II gat. 15.50 — 15.75, III gat. 15.25 — 15.50, IV gat. 15 — 15.25, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka 19 — 20, peluska 19 — 20, seradela podwoj- nie czyszcz. 27 — 29, łubin niebieski 10.00 — 10.50, zółty 13.50—14.00, koni- czyna biała sur. 60 — 70, biała bez kamianki o czyst. 97% 80 — 100, ziemiakni jadalne 3.25 — 3.75, mąka pszeniana gat. I wyciągowa 30 — 38, I-A 31 — 36, I-B 33 — 34, I-C 32 — 33, I-D 31 — 32, II-A 30 — 31, II-B 23 — 24, II-D 25 — 26, II-F 24 — 25, II-G 23 — 24, mąka pastwana 16 — 17, mąka żytnia „wyciągowa“ 23.50 — 24.50, gat. I 50% 23.50—24.50, 65% 22.50—23.50, II g. 19 — 19.50, razowa 19 — 19.50, posiednia ponad 65% 14.50 — 15, otręby pszenne grube 11.50 — 12, średnie 10.50 — 11, mial- kie 10.50 — 11, żytnie 9.25 — 9.75, makuchy lłniane 16.00 — 16.50, rzep- pakowe 13.25 — 13.75, śrut sojowy 22.50 — 23.00. Dokonywano transak- cji nowym żytem po cenie 12.00 — 12.50 franco Warszawa.

W Rosji nie wytępiono analfabetyzmu

MOSKWA, 5. 7. Wbrew oficjal- nym twierdzeniom, wedle których analfabetyzm w Związku Sowiec- kim miał być już trzy lata temu zlikwidowany, rada komisarzy lu- dowych i władze partyjne zobow- iązały związki zawodowe do na- uczenia czytania i pisania w la- tach 1936—1937 jednego miliona analfabetów dorosłych, członków ich rodzin, oraz półtora miliona półanalfabetów.

Według organu centralnej rady związków zawodowych „Trud“, sprawa likwidacji analfabetyzmu przedstawia, się bardzo niepo- myślnie. Oto niektóre przykłady: Związek pracowników początko- wych i średnich szkół miał nau- czyć czytać i pisać w 1930 r. 94.780 analfabetów i półanalfa- betów. Tak wielka ilość analfa- betów wśród członków związku pracowników szkolnych — pisze „Trud“ — jest wprost niedopusz- czalna. Rezultaty pracy tego związku w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu są tak nikłe, że władze związkowe nie mogą na- wet podać jakichkolwiek danych o przebiegu tej pracy.

Związek górników Zagłębia Do- nieckiego również nie wykonał zadania. W kopalni „Imienia G. P. U.“ nauczono czytać zaled- wie 7 proc. analfabetów. W in- nych kopalniach ilość analfa- betów waha się od 4 do 35 proc., lecz cyfry te są, wedle „Prawdy“, przesadnie optymistyczne.

Zginął lotnik Melrose wraz ze swoim przyjacielem

LONDYN, 5. 7. Z Sidney dono- sza, że znany lotnik australijski Melrose, który wstąpił się w r. 1934 ustaleniem nowego rekordu szybkości na samolotach małego typu między Melbourne i Londy- nem, padł ofiarą katastrofy samo- lotowej.

Katastrofa wydarzyła się w po- bliżu Melbourne. Szczątki samo- lotu znaleziono rozrzucone w pro- mieniu kilku kilometrów, co wska- zuje na to, że katastrofa wywoła- na została na znacznej wysokości eksplozją motoru. Melrose i jego towarzysz rzućeni zostali siłą

wybuchu o skałę. Zwłoki obu pi- lotów były tak zmąskakrowane, że z trudem zdołano ich rozpoznać.

Melrose miał zaledwie 21 lat. Po swym wyczynie w roku 1934 odbył on szereg lotów na trasie Londyn — Australia, m. in. odna- czył się również w wielkim locie transkontynentalnym z Anglii do Australji. W listopadzie ub. ro- ku przerwał w Singapurze podję- nową próbę pobicia rekordu szyb- kości lotu na tej trasie i przyłą- czył się do lotników poszukują- cych zaginionego australijskiego lotnika Kingsford Smitha.